



Studia z obostrzeniami

PYSZNE CIASTO



Sonata



Delikatne ciasto czekoladowe przekładane puszystymi kremami w dwóch smakach: maślano-mlecznym oraz adwokatowym. Ciasto zwieńczone masą kajmakową z czekoladową posypką



Już szczepią

W Kielcach już po raz piętnasty ruszył program szczepień przeciw grypie. W jego ramach mogą się zaszczepić osoby od 55. roku życia, zamieszkałe na terenie miasta. Prezydent Kielc podpisał umowy dotyczące realizacji programu na łączną kwotę ponad 412 tys. zł, jednak od dostępności szczepionki na rynku zależy, ile osób będzie mogło z niej skorzystać. W przypadku szczepień przeciw grypie nie obowiązuje rejonizacja. Program będzie realizowany przez 34 przychodnie. Ich lista dostępna jest na naszej stronie internetowej em.kielce.pl oraz stronie Urzędu Miasta. /mn/

Będzie ciepło

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej rozpoczęło sezon grzewczy w Kielcach. – Poprosiły o to wszystkie największe spółdzielnie mieszkaniowe – informuje Anna Niedzielska, rzeczniczka MPEC. Przypomnijmy, że zgodnie z prawem MPEC może rozpocząć dostawę ciepła tylko na prośbę administratora danego budynku. Od złożenia wniosku przedsiębiorstwo ma na to 24 godziny. A jeśli temperatura na zewnątrz wzrośnie? – Powinny wtedy zadziałać wszystkie instalacje automatyki pogodowej, której czujniki zainstalowane są w północnych częściach budynków. Jeśli temperatura pod-



niesie się powyżej piętnastu stopni, wówczas odcina ona dostawę ciepła – tłumaczy nasza rozmówczyni. /mt/

Remont skończony

Klinka Okulistyki Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach przeszła gruntowny



remont. – Wymienione zostały instalacje elektryczne, sanitarne i podłogi, odświeżone są ściany i sufit. Remont objął sale chorych i gabinety lekarskie. Oddział wzbogacił się też o salę chirurgii jednego dnia ze specjalnymi fotelami, aby pacjent po zabiegu mógł chwilę odpocząć. Zupełnie zmienione zostały łazienki oraz sale operacyjne. Dzięki temu pacjenci mają większy komfort, a personel lepsze warunki pracy – mówi dr Michał Biskup, kierownik kliniki. W planach jest również poszerzenie oferty leczniczej. Szpital będzie się starał o pieniądze na dodatkowy sprzęt. /mn/

Poprawiają ulicę

Remont chodników na ul. Równej trwa od 28 września. Prowadzą go pracownicy Rejonowego Przedsiębiorstwa Zieleni i Usług Komunalnych w Kielcach. – Po bokach ułożone będą pasy z ciemniejszej kostki, a między nimi kwadratowe płyty chodnikowe. Tego typu wzór zastosowany został już w innych częściach mia-



sta, między innymi na ulicach Solnej, Wspólnej i Karczówkowskiej. Na tej ostatniej podkreśla jej unikalny charakter jako traktu prowadzącego do klasztoru – informuje Marcin Batóg, rzecznik prasowy RPZiUK. Wraz z postępem robót wytłaczane z użytkowania będą kolejno miejsca parkingowe, o czym z wyprzedzeniem poinformują pracownicy RPZ. /mr/

Uczelnie razem

Wspólne kierunki studiów, projekty badawcze i oferta komercyjna dla gospodarki – Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz Politechnika Świętokrzyska rozpoczynają intensywniejszą współpracę. – Chcemy otworzyć wspólne kierunki studiów, na przykład inżynierię biomedyczną. Uniwersytet i Politechnika mają ku temu potencjał – stwierdził profesor Stanisław Gluszek, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Współpraca międzyuczelnia-



reklama


RADIO TAXI
LIDER
 ☎ **19-666**
 ☎ **41 345 88 88**
 ☎ **510 33 80 80**

WYDAWCA: Radio eM Kielce, ul. Sienkiewicza 2, 25-333 Kielce; **REDAKTOR NACZELNY:** ks. Leszek Skorupa; **ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO:** Piotr Michalec, Tomasz Natkaniec red. prowadzący; **DTP:** Art Graf-Radosław Kaszyński; **eM REKLAMA:** www.em.kielce.pl/reklama, reklama@em.kielce.pl, tel. 41 368 07 17, 41 349 50 33; facebook.com/radioemkielce; **ADRES REDAKCJI:** Tygodnik eM Kielce, ul. Sienkiewicza 2, 25-333 Kielce, tel. 41 368 04 61; fax. 41 343 26 51; e-mail: tygodnik@em.kielce.pl; **KONTAKT CZYTELNIKAMI:** 41 349 50 23; /Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

na ma dotyczyć przede wszystkim trzech obszarów: nauki, dydaktyki i przedsiębiorczości. Jej efektem mają być wspólne projekty badawcze i oferta skierowana dla przemysłu. Jak podkreślają władze uczelni, w dalszej perspektywie istnieje również możliwość stworzenia międzyuczelnianego wydziału, oferującego kształcenie na wspólnie utworzonych kierunkach. /wk/

Nauczą się w Sandomierzu

W sandomierskim szpitalu powstanie klinika neurologii. Umowę w tej sprawie podpisali profesor Stanisław Gluszek, rektor Uniwersyte-



tu Jana Kochanowskiego, i doktor Marek Kos, dyrektor Szpitala Specjalistycznego Ducha Świętego w Sandomierzu. Klinika ma służyć przede wszystkim studentom kierunków medycznych UJK. – Mamy tak wielu studentów na tych kierunkach, że kieleckie szpitale nie są w stanie przyjąć wszystkich na praktyki – mówi profesor Gluszek. Żacy nie będą więc musieli już martwić się nie tylko o praktyki, ale również o transport do sandomierskiego szpitala, bo zapewni go uczelnia. – Powstanie kliniki to prestiż i dowód naszej współpracy. Chcemy wzmocnić potencjał naukowy miasta i regionu sandomierskiego. To jest krok w dobrą stronę – stwierdza Marcin Piwnik, starosta sandomierski. /wk/

Nowe władze PŚk

Politechnika Świętokrzyska ma czterech nowych prorektorów oraz pięciu dziekanów. Prorektorem do spraw ogólnych została prof.



PŚk dr hab. inż. Izabela Krzysztofik, prorektorem ds. badań i współpracy z podmiotami zewnętrznymi – prof. dr hab. inż. Marek Iwański, prorektorem ds. nauki i rozwoju – prof. PŚk dr hab. inż. Włodzimierz Makiela, a prorektorem ds. studenckich i dydaktyki – prof. dr hab. Artur Maciąg. Dziekanem Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki został dr hab. inż. Roman Deniziak, dziekanem Wydziału Budownictwa i Architektury – dr hab. Grzegorz Świt, dziekanem Wydziału Inżynierii Środowiska Geomatyki i Energetyki – prof. Tomasz Kozłowski, dziekanem Wydziału Mechatroniki i Budowy Maszyn – dr hab. Jakub Takosoblu, a dziekanem Wydziału Zarządzania i Modelowania Komputerowego – dr hab. inż. Dariusz Bojczuk. /mn/

Przybyło policjantów

W poniedziałek, 28 września, 32 policjantów złożyło ślubowanie i otrzymało legitymacje służbowe. Wśród nowych funkcjonariuszy są cztery kobiety. Ślubowanie odbyło się na placu apelowym przy ulicy Kusocińskiego. Legitymacje wręczył nadinspektor Paweł Dzierżak, komendant wojewódzki policji w Kielcach. – Nowych



funkcjonariuszy czeka szkolenie zawodowe, podczas którego będą zdobywać wiedzę teoretyczną i praktyczną, między innymi z zakresu przepisów prawa czy taktyk i technik interwencji. Będą także doskonalić swoje umiejętności strzeleckie – wyjaśnia Damian Janus z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. /ar/

Słodko w Tokarni...

Konkurs o życiu pszczół, wyroby z miodu i produkty pszczele – to atrakcje VIII Pikniku Pszczelarskiego, organizowanego już dziś, 4 października, w Tokarni. Piknik odbywa się w ramach cyklu „Rodzinne niedziele w skansenie”. – Doświadczeni pszczelarze opowiedzą o specyfice swojej pasji, przedstawia także walory zdrowotne i smakowe różnych gatunków miodów



oraz wyrobów powstałych na bazie produktów pszczelich – mówi Małgorzata Imiołek, organizator pikniku. Wydarzenie rozpocznie Msza Święta o godzinie 11 w kościele z Rogowa, odprawiona w intencji pszczelarzy. /mr/

Stypendia do wzięcia

Rozpoczął się nabór wniosków do Świętokrzyskiego Programu Stypendialnego. Do rozdysponowania jest 200 stypendiów dla uczniów szkół licealnych oraz 250 dla uczniów szkół zawodowych, branżowych i artystycznych. Każdy stypendysta dostanie 3800 złotych na cały rok szkolny. Wnioski można składać do 16 listopada na stronie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. Program jest finan-

reklama

Czas na zmiany

Uzyskaj oddłużenie

Problem z długami Cię przerasta? Skorzystaj z naszego doświadczenia

ZADZWOŃ 797 970 200
i umów się na bezpłatną konsultację



sowane ze środków unijnych. Wartość projektu wynosi prawie 2,5 miliona złotych, z czego 85 procent stanowi dofinansowanie. /bk/

Bądź czujny w Sieci

Niemal codziennie policjanci przyjmują zgłoszenia od osób oszukanych przez nieuczciwych sprzedawców. Tak było w przypadku 62-letniej mieszkanki powiatu jędrzejowskiego, która zaufała rzekomemu przedstawicielowi firmy zajmującej się finansami. Starsza kobieta natrafiła w internecie na ofertę szybkiego uzyskania wysokich zysków. Po wypełnieniu formularza skontaktował się z nią



„broker”. 62-latką ustaliła z nim szczegóły i przelała na wskazane konto ponad 70 tysięcy złotych. Wszystkie straciła. Policjanci apelują, by zachować ostrożność w przypadku transakcji internetowych. /ar/

Mauzoleum gotowe

Dobiegają końca prace w Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie, zaprojektowanym przez pracownię Nizio Design International, które upamiętni ofiary pacyfika-

cji wsi polskich z 12 lipca 1943 roku. Obecnie wykonawcy montują plansze graficzne i opisowe, gabloty oraz multimedia. Sprawdzane jest też funkcjonowanie audioprzewodników i infokiosków. Etap ten zakończy się prawdopodobnie do 20 października. Wykonawcy kończą także prace budowlane i urządzają teren wokół Mauzoleum. Obiekt powinien zostać otwarty najpóźniej w listopadzie. Całkowita wartość inwestycji wyniesie około 40 milionów złotych. /bk/



Wkrótce premiera

Już tylko dziesięć dni pozostało do oficjalnego otwarcia tymczasowej siedziby Teatru im. Stefana Żeromskiego w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Scena zainauguruje swoją działalność premierą sztuki „Loretta” w reżyserii dyrektora Michała Kotańskiego. Próby idą pełną parą i odbywają się już w nowej prze-

strzeni. – Tekst kanadyjskiego dramaturga Georga Walkera jest historią o poszukiwaniu wolności i niezależności. Rewiduje też się, chociaż ciągle żywy w Polsce, mit „amerykańskiego snu” – informuje Paulina Drozdowska, rzeczniczka prasowa Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. W główną rolę wcieli się Anna Antoniewicz, a na scenie pojawią się też: Ewelina Gronowska, Zuzanna Wierzbńska, Wojciech Niemczyk oraz Łukasz Pruchniewicz. /bk/

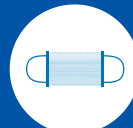
Per Artem Ad Deum...

Paweł Łukaszewski, Jerzy Skąpski i Leszek Sosnowski – to laureaci tegorocznej nagrody Per Artem Ad Deum, przyznawanej podczas targów SacroExpo. Medalem Papieskiej Rady ds. Kultury nagradzani są wybitni artyści, którzy swoją sztuką zbliżają ludzi do Boga. Paweł Łukaszewski, to kompozytor, dyrygent i pedagog. Komponuje przede wszystkim muzykę sakralną. Jego utwory były wykonywane w kraju i za granicą, podczas licznych festiwali i koncertów. Zmarły w maju Jerzy Skąpski był artystą, malarzem i projektantem wspaniałych witraży. Leszek Sosnowski to scenograf, dziennikarz i fotograf, autor prac o świętym. Janie Pawle II. /mł/

reklama

ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE I BEZPIECZNE BADANIE SŁUCHU

W gabinetach stosujemy:



Kielce

ul. Paderewskiego 18.....tel. 41 303 06 79

ul. Tarnowska 4.....tel. 41 277 15 91

ul. Paderewskiego 14.... tel. 41 366 31 67

SŁUCHMED

reklama

POMOC ZADŁUŻONYM



Kielce,
ul. Duża 18
tel. 41 312 13 00

ODDŁUŻANIE
RESTRUKTURYZACJA



Studia z obostrzeniami

Po wrześniowym powrocie uczniów do szkół nadszedł czas również na rozpoczęcie roku akademickiego. Ze względu na epidemię koronawirusa nie może być jednak mowy o całkowitym powrocie do normalności. Trzeba jednak przyznać, że obie kieleckie wyższe uczelnie dołożyły wszelkich starań, by zacy studiowali bezpiecznie

autor: Marzena Rygiel

Jak w większości polskich miast, władze kieleckich uczelni zdecydowały o wprowadzeniu hybrydowego systemu nauczania, co w praktyce oznacza, że ćwiczenia i seminaria będą się odbywać w formie tradycyjnej, a wykłady – zdalnie.

UJK STARTUJE PÓŹNIEJ

Ogłoszenie stanu pandemii wymagało zastosowania szeregu innych zmian. Na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego, ze względu na przesunięcie terminów matur, uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego odbędzie się 15 października, a nie jak zawsze pierwszego dnia tego miesiąca. – Zajęcia dydaktyczne rozpoczynają się 12 października. Chcemy dać szansę uczniom, którzy nie zdali matury w pierwszym terminie. W naszym województwie było blisko półtora tysiąca takich osób. Ciągłe nie ma jeszcze wyników poprawek, dlatego poczekamy – informuje Piotr Burda, rzecznik UJK. – Jeśli chodzi o samą inaugurację, odbędzie się ona w tradycyjnej

formie. Weźmie w niej udział mniejsza liczba uczestników, ale obchodziliśmy już święto uczelni i myślę, że jesteśmy w stanie zapewnić bezpieczne warunki.

Na Politechnice Świętokrzyskiej inauguracja roku podzielona została jednak na dwa dni. Same zajęcia dydaktyczne ruszają już jutro (5 października). – Rozpoczęcie roku częściowo zostało przeniesione do Internetu. Prowadziliśmy transmisję na żywo. Na miejscu obecny był między innymi senat Politechniki, pozostali pracownicy oraz studenci mogli zdalnie śledzić przebieg uroczystości – informuje Kamil Dziewit, rzecznik PŚk.

Władze Politechniki robią co w ich mocy, żeby nowa akademicka rzeczywistość była jak najbardziej normalna. – Nastawiamy się na zajęcia stacjonarne. Chcemy, żeby studenci uczestniczyli w nich na miejscu zgodnie z planem akademickim i obowiązującym rygiem sanitarnym. Jedynie wykłady z konieczności prowadzone będą online – oznajmia Dziewit. Żeby pobyt na uczelni był jak najbardziej bezpieczny, budynki PŚk wyposażone zostały w automaty do odkażania dłoni, a w łącznikach i tam, gdzie to konieczne, studenci oraz pracownicy uczelni muszą poruszać się w przyłbicach albo масечkach zasłaniających usta oraz nos.

ŻACY ZADOWOLENI

Studenci z ulgą przyjmują decyzję o powrocie do standardowego (choć nie do końca) systemu nauczania. – Cieszę się, że zajęcia będą się odbywać w miarę normalnie. Moim zdaniem zdalne nauczanie kompletnie nie zdaje egzaminu. Same wykłady wciąż są online, ale to najmniejszy problem, bo przekazywana jest na nich tylko teoretyczna wiedza, którą równie dobrze można przyswajać w domu – mówi Aleksandra, studentka piątego roku dziennikarstwa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

– Hybrydowy system nauczania mógłby działać o wiele sprawniej, gdyby nie był wynikiem naglącej konieczności. W większości przypadków zdalne przyswajanie wiedzy polega po prostu na zleceniu prac pisemnych na określone tematy i wyznaczaniu terminu ich nadesłania. Nie zawsze

otrzymywaliśmy materiały potrzebne do ich wykonania. Niewielu wykładowców jest przygotowanych na prowadzenie zajęć za pośrednictwem przeznaczonych do tego platform, dlatego cieszę się, że przynajmniej część zajęć wraca na uczelnię – komentuje Adrianna, studentka kieleckiej uczelni.

AKADEMIKI CZEKAJĄ

Mimo jedynie częściowego powrotu do zajęć stacjonarnych, zainteresowanych mieszkaniem w akademikach nie brakuje. Wręcz przeciwnie, jest ich więcej niż oferowanych miejsc. Ze względu na pandemię łatwiej jednak wynająć pokój w mieszkaniu, niestety ich ceny poszły w górę.

Dla żaków Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach przeznaczono 715 miejsc w akademikach. – Jeden z naszych domów, „Melodia”, jest obecnie remontowany, w związku z tym odpadło nam około 200 miejsc. Pozostałe funkcjonują bez zmian. Obowiązują nas jednak zasady, które wprowadziliśmy już na początku epidemii, np. osoby z zewnątrz nie mogą wchodzić na teren akademików. Rozstawione są również dozowniki z płynami do dezynfekcji – zaznacza Piotr Burda.

Na żaków Politechniki Świętokrzyskiej czeka łącznie 1320 miejsc w sześciu obiektach: „Filonie”, „Laurze”, „Bartku”, „Asystencie”, „Mimozie” i „Protonie”. – Przystosowujemy je do pewnych nowych zaleceń. W akademikach zostaną zainstalowane automaty z płynem do dezynfekcji rąk, a na korytarzach będzie obowiązywał nakaz poruszania się w масечkach, zachowania dystansu półtora metra od drugiej osoby oraz unikania zgromadzeń – mówi Kamil Dziewit. Pierwszeństwo w przyznaniu miejsca w akademikach mają obcokrajowcy oraz dojeżdżający na uczelnię z daleka.

Nowy rok akademicki niesie ze sobą wiele wyzwań zarówno dla studentów, jak i pracowników uczelni. Ich władze zapewniają jednak, że są odpowiednio przygotowane na powrót żaków i wszyscy pomyślnie odnajdą się w nietypowej sytuacji. ◀

reklama



ZARZĄD

TRANSPORTU

MIEJSKIEGO

W KIELCACH

INFORMUJE



Od **soboty 3 października 2020** roku wprowadzone zostaną następujące zmiany w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej:

- Przywrócone zostanie kursowanie autobusów linii **104** i **108** na nowych trasach.

TRASA AUTOBUSÓW LINII 104:

Uniwersytecka UJK - Żniwna - Domaszowska - Solidarności – bp. Mieczysława Jaworskiego - Orląt Lwowskich - Sikorskiego - Warszawska - os. Dąbrowa - Witosa - **os. Sieje**.

TRASA AUTOBUSÓW LINII 108:

Os. Ślichowice - Massalskiego - Szajnowicza-Iwanowa - Piekoszowska - Grunwaldzka (szpital) - Jagiellońska - Karczówkowska - Mielczarskiego - Żytia - Jana Pawła II - Miodowicza - Wojska Polskiego - Popieluszki - Wrzosowa - **Bukówka**.

- Autobusy podmiejskiej linii **7** zostaną przekierowane na nowy Dworzec Autobusowy przy ulicy Czarnowskiej 12 w Kielcach.
- Zmianie ulegną w rozkładzie obowiązującym od soboty wieczorne godziny kursowania autobusów linii **43**.

Miejsz nie zabraknie?

Liczba osób zakażonych koronawirusem w naszym regionie rośnie, a oddziały zakażne w świętokrzyskich lecznicach są przepełnione. Wojewoda świętokrzyski jednak uspakaja, że sytuacja jest opanowana i w miarę potrzeb zwiększana będzie liczba łóżek w szpitalach leczących osoby zakażone Covid-19. Od 15 września przestały istnieć jednoimienne szpitale zakażne. W związku z tym lecznica w Starachowicach przeszła w normalny tryb pracy, jednak nadal przyjmuje pacjentów z koronawirusem. Podczas pierwszej fali zachorowań szpital w Starachowicach dysponował aż 356 miejscami dla zakażonych bądź z podejrzeniem zakażenia koronawirusem. Od połowy września w starachowickim szpitalu było zaledwie dziesięć łóżek dla pacjentów zarażonych koronawirusem bądź z podejrzeniem zarażenia, w tym jedno stanowisko intensywnej terapii z dostępem do kardiomonitora i możliwością prowadzenia wentylacji. 25 września, decyzją wojewody, liczba łóżek w starachowickim szpitalu została zwiększona do 23. Pod koniec ubiegłego tygodnia pacjenci z potwierdzonym koronawirusem zajmowali 11 łóżek.

– Jeśli chodzi o pierwszy poziom placówek, czyli szpitale powiatowe, nie ma niebezpieczeństwa, że zabraknie miejsc. Kłopot pojawia się przy drugim poziomie, czyli w szpitalach z oddziałami zakażnymi – mówi wojewoda świętokrzyski Zbigniew Koniusz. – Docelowo chcemy zwiększyć liczbę

miejsc w starachowickiej lecznicy o dodatkowe 50 łóżek, co zabezpieczyłoby narastające potrzeby drugiego poziomu. Obecnie w województwie świętokrzyskim funkcjonują trzy oddziały zakażne: wspomniany w Starachowicach, oddział w Busku-Zdroju, który wstrzymał przyjęcia w związku z wykryciem wśród personelu zakażenia koronawirusem, oraz oddział zakażny Szpitala Wojewódzkiego, na którym średnio przebywa 30 pacjentów chorych na COVID-19. ◀



autor: Magdalena Nowak

W Koronie bez przełomu

Większościowy pakiet akcji Korony Kielce pozostaje dalej w rękach rodziny Hundsdorferów. Być może jednak do podpisania umowy sprzedaży akcji miastu Kielce dojdzie w ciągu miesiąca.

We wtorek odbyły się posiedzenia Rady Nadzorczej oraz Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy. W obu przypadkach zapadły decyzje dotyczące zamknięcia roku obrachunkowego. Najważniejszym punktem miało być jednak podpisanie umowy zbycia akcji, do czego nie doszło. Strony wciąż nie ustaliły jej ostatecznego kształtu.

W następstwie tego Rada Nadzorcza, w której większość ma rodzina Hundsdorferów, postanowiła zostawić obecny zarząd. Prezesem dalej będzie Krzysztof Zajac, a wiceprezesem Marek Paprocki. Do zmiany doszło jednak w samej Radzie, do której został wprowadzony Piotr Dulnik. Prezes polskiego oddziału Suzuki, głównego sponsora klubu, zastąpił w niej Pawła Gągorowskiego, dotychczasowego przedstawiciela miasta.

– Podczas spotkania wypracowano procedurę formalno-prawną, która prowadzi do kolejnego kroku, czyli przejęcia akcji za symboliczną złotówkę. Jesteśmy w trakcie zabezpieczenia procedur, które wynikają z zasad funkcjonowania samorządu lokalnego w naszym kraju. Znaleźliśmy punkty wspólne, teraz musimy jeszcze poczekać trzy-cztery tygodnie. Chcemy, aby wszystko zostało przygotowane tak, aby nikt nie miał żadnych wątpliwości – poinformował Bogdan Wenta, prezydent Kielc, po Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy.

Przypomnijmy: miasto przejmie większościowy pakiet akcji za symboliczną złotówkę, ale niemal od razu będzie musiało dokapitalizować spółkę kwotą 4,955 mln złotych, co pozwoli na spłatę długów. Na obie operacje zgodziła się już Rada Miasta. ◀



autor: Damian Wysocki

Nie wyrzucaj jedzenia!

W Polsce co roku marnuje się około dziewięciu milionów ton żywności – tyle, ile mieści się w 220 tysiącach wagonów pociągu towarowego. Wagony te mogłyby opasać całe terytorium Polski. Dane wskazują, że mniej więcej jedna trzecia produkowanego pożywienia trafia do kosza

Okazuje się, że na śmietnik bardzo często wyrzucamy jedzenie nadające się do spożycia – resztki z posiłków lub niewykorzystane produkty.

- To ogromny problem, ponieważ marnowanie żywności równa się niszczeniu środowiska. Niewykorzystane pożywienie musi się później rozłożyć, a wtedy różne substancje przenikają zarówno do gleby, jak i do wody. Pamiętajmy też, że marnując żywność, marnujemy wodę – do zrobienia jednej kanapki z żółtym serem potrzeba jej około 90 litrów. Żeby wyprodukować chleb, ser, masło też potrzebna jest woda – wylicza Anna Mazur z Kieleckiego Banku Żywności.

Marnowanie żywności równa się także marnowaniu pieniędzy, które przeznaczaliśmy na zakup jedzenia.

- Łatwo sobie policzyć, jak dużo złotych tracimy, jeśli wyrzucamy jedną trzecią produktów spożywczych. Sytuację nieco poprawiło wprowadzenie ustawy przeciwdziałającej marnowaniu żywności. Na jej podstawie duże supermarkety mają obowiązek przekazywać produkty z krótkim terminem ważności organizacjom, które dostarczają je potrzebującym – wyjaśnia Anna Mazur.

KIELECKIE SKLEPY

W naszym mieście kilka sieci supermarketów współpracuje z organizacjami, które zapobiegają marnowaniu jedzenia.

- To na przykład Makro, Tesco, Auchan, i część sklepów Biedronka. Jedzenie trafia do Kieleckiego Banku Żywności, następnie do różnych podmiotów i już bezpośrednio do potrzebujących. Najczęściej jest to pieczywo, nabiał, ziemniaki, owoce. Wszystko co szybko się psuje – najwidoczniej kupujemy za dużo takich artykułów i nie potrafimy ich później wykorzystać – podsumowuje Anna Mazur.

Rocznie do Kieleckiego Banku Żywności jest przekazywanych ponad 1300 ton żywności, która później przydaje się rodzinom wielodzietnym, osobom bezdomnym, niepełnosprawnym i samotnym. Z kieleckim bankiem współpracuje już 128 organizacji i 1300 wolontariuszy, a z pomocy skorzystało aż 32 tysiące osób.

DANE ZATRWAŻAJĄ

Z badania przeprowadzonego przez Centrum Badania Opinii Społecznej wynika, że co czwartej osobie zdarzyło się wyrzucić jedzenie w ciągu ostatnich siedmiu dni. Najczęściej są to owoce, warzywa, pieczywo i resztki z posiłków. Z kolei 49 procent badanych deklaruje, że zawsze sprawdza datę ważności artykułu, zanim go kupi – jest to istotny czynnik chroniący przed wyrzucaniem jedzenia.

Częściej do marnowania żywności przyznają się osoby młode, być może jeszcze niedoświadczone w gospodarowaniu artykułami spożywczymi. Jedna trzecia Polaków na zakupy wybiera się z listą, co może skutecznie zapobiegać kupowaniu niepotrzebnych rzeczy. Większość (61 procent) zaznaczyło, że przed pójściem do sklepu zagląda do lodówki i sprawdza, co warto kupić.



JAK PRZEKAZAĆ ŻYWNOŚĆ?

Każdy przedsiębiorca, który chce pomagać potrzebującym może przekazać artykuły spożywcze do Kieleckiego Banku Żywności. Banki przyjmują niemal każdy rodzaj produktów, między innymi świeże i sezonowe, trwałe, mrożonki oraz napoje. Te z krótkim terminem ważności muszą być dostarczone minimum dwa dni przed upływem terminu.

Przekazana darowizna jest rejestrowana w systemie magazynowym i trafia do partnerów banku – organizacji charytatywnych, a później do ich podopiecznych. ◀

Wszystko o zasiłkach

- Z początkiem listopada rozpoczyna się nowy okres zasiłkowy. Przypomnijmy, kto może ubiegać się o zasiłek rodzinny.

- Mogą się o niego ubiegać rodzice dzieci, opiekunowie faktyczni lub prawni, którzy są obywatelami Polski, ale także cudzoziemcy. Jednak jeżeli pochodzą spoza Unii Europejskiej, muszą posiadać kartę pobytu z dostępem do rynku pracy.

- Jakie kryteria należy spełniać, aby otrzymać zasiłek rodzinny?

- By dostać ten zasiłek i dodatki do niego, dochód rodziny w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie powinien przekroczyć 674 złote. Jeżeli członkiem rodziny jest dziecko niepełnosprawne, kryterium dochodowe wynosi 764 złote. Zasiłek rodzinny przysługuje do ukończenia przez dziecko 18. roku życia lub nauki w szkole, jednak nie dłużej niż do 21 lat. W przypadku dziecka niepełnosprawnego pomoc materialną otrzymywać można do 24. roku życia.

- Co trzeba zrobić, żeby skorzystać z tego świadczenia?

- Wszystkie świadczenia wypłacane przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Kielcach są przyznawane na wniosek. W przypadku programu „Dobry Start” lub „500 plus” zadanie jest ułatwione, bo można skorzystać z bankowości elektronicznej. Jeśli chodzi o zasiłek rodzinny, to można to zrobić wyłącznie przez portal emp@tia, jednak tu potrzebny jest profil zaufany. Dokumenty można złożyć również w formie papierowej w siedzibie działu przy ulicy Targowej 18, piętro 12 lub wysłać je pocztą. Wnioski są rozpatrywane na bieżąco. Do tej pory złożyło je niecałe dwa tysiące osób. Żeby otrzymać świadczenie za listopad, wniosek musi być złożony do końca listopada. Jeżeli ktoś dostarczy go po terminie, otrzyma świadczenie od następnego miesiąca.

- Pierwszego września wszedł w życie tzw. Kielecki Bon Żłobkowy. Komu i na jakich zasadach przysługuje?

- Kielecki Bon Żłobkowy to świadczenie należne rodzicom, opiekunowi faktycznemu lub prawnemu, a także osobom, które pełnią funkcję rodziny zastępczej. Świadczenie jest odpowiedzią na zapotrzebowanie na miejsca w żłobkach. Wiadomo, że nie wszystkie dzieci mogą dostać się do placówek samorządowych, wobec tego są przyjmowane do żłobków niepublicznych, ale to wiąże się z dużo większymi kosztami. Żeby ułatwić rodzicom ich pokrycie, Rada Miasta Kielce wyszła z propozycją przyznania im świadczenia w wysokości 400 złotych miesięcznie. W przypadku, gdy dziecko jest dofinansowane z innych źródeł niż budżet miasta, to świadczenie jest pomniejszane o kwotę dofinansowania. Żeby otrzymać bon żłobkowy, miesięczny dochód rodziny w przeliczeniu na osobę nie może przekroczyć 1922 złote netto. Zainteresowani, którzy się o niego ubiegają, muszą mieszkać na terenie Kielc. Zanim dziecko zostanie zapi-



sane do żłobka niepublicznego, musi się znajdować na liście rezerwowej placówek zarejestrowanych w Urzędzie Miasta Kielce. Oprócz tego rodzice muszą być zatrudnieni lub wykonywać inną pracę zarobkową, nie mogą korzystać z urlopu wychowawczego, a także muszą zawrzeć umowę o objęcie opieką z niepublicznym żłobkiem wpisanym do wykazu lub rejestru prowadzonego przez prezydenta Miasta Kielce.

- Czy jeszcze można składać wnioski, aby otrzymać to wsparcie?

- Tak. Bon żłobkowy jest przyznawany na dany rok szkolny, z tym że nie dłużej niż do końca trwania umowy. Jeżeli jest ona zawarta później niż 1 września, to przyznajemy to świadczenie po spełnieniu innych warunków od dnia, w którym została podpisana. Wnioski należy składać wyłącznie w formie papierowej w siedzibie Działu Świadczeń Rodzinnych przy ulicy Targowej 18. Formularze i szczegółowe informacje są dostępne na naszej stronie internetowej w zakładce „świadczenia rodzinne”.

- Dziękuję za rozmowę. ◀

Miss Województwa Świętokrzyskiego

JULIA IWAN

- Miss Nastolatek województwa Świętokrzyskiego 2019 ma 16 lat, w tym roku oddaje koronę nowej Miss Nastolatek. Julia na gali Miss w ub. roku zdobyła 4 tytuły: Miss Internetu, Miss Publiczności, Miss jednego ze sponsorów, Śliwki Szydłowiarki, oraz ten główny najbardziej prestiżowy - Miss Nastolatek Województwa Świętokrzyskiego. Jest uczennicą IV Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach. Julia trenuje taniec od 6 lat. Jest tancerką IDO oraz Polskiego Związku Tańca. Jest również zawodniczką Świętokrzyskiego Klubu Tańca Jump, trenuje tańce latynoskie pod okiem wykwalifikowanych trenerów z wieloletnim stażem; Anny Białej, Szymona Gniadkowskiego oraz Janusza Białego.

Wielokrotnie reprezentowała Polskę na arenie międzynarodowej zdobywając m.in. Vice-Mistrzostwo Europy w Caribbean Show a wraz z Formacją Mistrzostwo Świata, wielokrotnie stała na podium Mistrzostw Polski. Ma klasę taneczną B w kat. salsa shine. Bierze udział w wielu turniejach, festiwalach i koncertach m.in. w imprezach organizowanych w Amfiteatrze na kieleckiej Kadzielnii. Brała udział w licznych teledyskach dla zespołów pochodzących z naszego regionu, tańczyła również dla zespołu Camasutra. Zdjęcia Julii były wielokrotnie publikowane w zagranicznych magazynach. Jako modelka bierze udział w licznych pokazach mody m.in. w tak prestiżowych jak: OFF Fashion czy Fashion Street. Jest bardzo dobrą wizytówką i ambasadorką naszego miasta i regionu.

KAROLINA SKOWERSKA

- Miss Województwa Świętokrzyskiego 2019 ma 26 lat, pochodzi z Kielc, skończyła studia z grafiki komputerowej w Krakowie, gdzie aktualnie pracuje i spełnia się w zawodzie fotografa. Jej największą pasją jest taniec i akrobatyka powietrzna czyli taniec na zawieszonym w powietrzu kole cyrkowym. Karolina jest również instruktorką dla dzieci i młodzieży między innymi fotografii, modelingu oraz tańca z elementami stretchingu. Przez 4 lata wyjeżdżała na obozy letnie dla młodzieży do Stanów Zjednoczonych w roli właśnie instruktorki. W 2020 r. jako Miss ma na swoim koncie wiele sesji zdjęciowych, nawet sesje podwodną w sukni ślubnej, pokazów mody, udział w teledyskach muzycznych i serialach. Nowe doświadczenia

są dla niej wyzwaniem. Tak próbowała swoich sił w konkursie piękności i ten duch niezłomnej wytrwałości zaprowadził ją na szczyt. Jako Miss Województwa Świętokrzyskiego pokazała, że piękno i inteligencja mogą iść w parze, a pracowitość nagrodzona będzie najwyższą wygraną. Teraz planuje wyjazd do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, gdzie będzie reprezentować Polskę w międzynarodowym konkursie Miss Supertalent of the World 2020. Wyjazd został zorganizowany przez organizatora konkursu Miss i Mister Województwa Świętokrzyskiego. Będzie to konkurs pełen pokazów fashion, ale też pokaz talentów. Karolina swój talent pokaże zarówno w tańcu scenicznym jak i w tańcu i akrobacjach na podwieszonym w powietrzu kole cyrkowym. A wszystko zaczęło się w Kielcach w konkursie Miss organizowanym przez Zbyszka Lisowskiego, w którym otrzymała najwyższe wyróżnienie - tytuł Miss Województwa Świętokrzyskiego.

MISS NASTOLATEK WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO 2019
JULIA IWAN

MISS WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO 2019
KAROLINA SKOWERSKA

KCK KIELCE
25.10.2020
godz. 17⁰⁰

Gałę poprowadzi
Conrado Moreno

2020

MISS
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

www.miss.kie.pl

Organizator: Zbigniew Lisowski tel. 692 250 180 | www.euromedia.kie.pl

PATRONAT HONOROWY:
PREZIDENT MIASTA KIELCE
BOGDAN WIECZ

PATRONAT HONOROWY:
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO
ANDRZEJ BUCHOŃSKI

Sponsors: SUGARFREE, SIOŁKA JAZDY słoneczna, Azulena, DISCO WOMAN, C#ELMINSKA, CELIA, Sawa, kemon, HJ, DAL hotel, FASHION & STYLE, BIUROGRAFI, WROOOM, PNI, WOMAN, Hasting, ARENNA, pinczow24.pl, kaziemierz24.pl, staszow24.pl, GAZETA OŚWIETNIECKA, TYGODNIK, tygodnik, Konecki, tygodnik, POKOJNA, Głosy, sceny, euromedia, PROMETUSZ, SUPERTALENT, QUEEN OF POLAND, Maxima Models

Saperzy z Bukówki

Już prawie 350 razy wyrusiali w tym roku do akcji saperzy z Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych. Patrol Saperski z jednostki na kieleckiej Bukówce podjął w naszym województwie od stycznia około sześć tysięcy niebezpiecznych przedmiotów

– Nasz region wyróżnia się na tle innych w Polsce. Jest on specyficzny ze względu na odbywające się tutaj ciężkie walki w trakcie drugiej wojny światowej. Mówimy o tak zwanym przyczółku sandomierskim, Stopnicy, Suchedniowie, Włoszczowie, gdzie Niemcy posiadali składy amunicji. Teren jest urozmaicony i można tu znaleźć pełno niewypałów – tłumaczy st. chor. sztab. Robert Krasowski z Patrolu Saperskiego Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach.



TRAGICZNIE...

Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, jak ciężka i odpowiedzialna jest praca saperów. Świadczą o tym przykłady, również te tragiczne, z naszego regionu. W Miłkowie w gminie Bodzechów 14 marca doszło do jednego z najbardziej dramatycznych wypadków – wybuchu pocisku artyleryjskiego. – Dwóch panów, którzy rozbrajali niebezpieczny ładunek, zginęło na miejscu. Budynek rozleciał się, a wokół znaleźliśmy porozrzucane, rozgrzane do czerwoności pociski – opowiada st. chor. sztab. Robert Krasowski.

Równie niebezpieczne znalezisko odkryto w Pierzchnicy. Tam mężczyzna pracujący w domu przy montażu instalacji gazowej, trafił na pocisk znajdujący się w ziemi. – Przyjechalśmy na miejsce. Przy fundamencie znaleźliśmy ponad 120 pocisków artyleryjskich zachowanych w idealnym stanie, jakby dopiero co wyszły z fabryki – dodaje saper z CPdMZ.

... I NIEROZWAŻNIE

Ta sprawa stała się głośna w całym Internecie. Pewna kielczanka pracowała w ogródku, no i wykopała... granat ręczny F-1. – Jest on pozostałością po drugiej wojnie światowej, ale w dalszym ciągu używaną. To broń, która doskonale radzi sobie w walce z wrogiem. W tym przypadku granat miał utracony zapalnik i był szczególnie niebezpieczny, bo jego promień śmiertelny to dwieście metrów – opisuje znalezisko st. chor. sztab. Robert Krasowski.

Kobieta, zanim poinformowała służby, postanowiła... sama zająć się granatem. – Dokładnie go wyszorowała, po czym stwierdziła, że jest niebezpieczny i przykryła... wiadrem. To bardzo niebezpieczne zachowanie, bo samo dotykanie takiego przedmiotu może doprowadzić do tragedii – dodaje saper. Specjaliści zabezpieczyli granat i zniszczyli go na poligonie w Nowej Dębie.

TRUDNA PRACA SAPERA

Jak wiadomo, saper myli się tylko raz i nie ma chyba bardziej niebezpiecznego zajęcia. Dlatego każdy żołnierz zajmujący się rozbrajaniem niewybuchów musi posiadać odpowiednie cechy psychofizyczne. Praca z materiałami niebezpiecznymi wymaga również specjalnych umiejętności.

– Każdy kandydat, który przychodzi do nas jest oceniany przeze mnie i trafia do psychologa. Sprawdzamy go również w terenie. Zdarza się, że żołnierz zbyt się stresuje i niezbyt nadaje się do tej pracy – wyjaśnia nasz rozmówca i dodaje, że specyfikę tego zawodu można porównać do bycia ratownikiem w pogotowiu.

– To ciekawe zajęcie, ale jednocześnie bardzo ciężkie i zmudne. Pracujemy codziennie, od rana do nocy, jedziemy na każde wezwanie zarówno w dni powszednie, jak i weekendy. Ta praca daje również wiele satysfakcji, bo przecież pomagamy ludziom.

Nie pozostaje nic innego, jak życzyć wszystkim pracującym w tym zawodzie saperskiego szczęścia. ◀



To se pogodomy...

„Jide bez droge przez copki” albo „Śłam przez łoke, niesłam moke, zawadziłam rekom ło kepe, wysypałam moke i złomałam reke”. Coś jest z tymi zdaniami nie tak? Nie, to po prostu gwara świętokrzyska

Dziś wydaje się, że jest ona w zaniku. Jednak nie do końca. Posługują się nią starsi mieszkańcy wsi, kultywują ją koła gospodyń wiejskich i zespoły ludowe. Ale czy ma szansę, by nie zaniknąć? Postanowiliśmy to sprawdzić.

JAK OBCY JĘZYK

– Na co dzień trudno jest spotkać osobę posługującą się gwarą, jest ich niewiele i są to głównie ludzie starsi – mówi Grażyna Grudziecka, kierownik zespołu ludowego „Jaworzanki” z gminy Zagnańsk – Ludzie podczas codziennych czynności posługują się językiem pospolitym, literackim i nic dziwnego. Gwara jest jakby od święta.

„Jaworzanki”, przedstawiając tradycje i obrzędy swojego regionu, starają się posługiwać gwarą. Nie jest to łatwe zadanie. – To prawie jak nauka języka obcego. Nie da się określić, jak wiele czasu zajmuje, bo to zależy od indywidualnych predyspozycji – dodaje Grażyna Grudziecka.

– W opisach dialektologicznych język wsi kieleckiej funkcjonuje jako gwara województwa kieleckiego, gwara kielecko-sandomierska, gwara środkowej części północnej Małopolski, gwara świętokrzyska, dialekt kielecki, dialekt świętokrzyski i poddialekt Małopolski (Kieleckie) – mówi dr Alicja Trukszyn, językowniczka z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, specjalistka od kultury ludowej.

– Głównym wyznacznikiem gwary świętokrzyskiej jest tak zwane mazurzenie – tłumaczy dr Trukszyn – Spółgłoski sz, ż, cz, dż wymawiane są w formie zmazurzonej jako s, z, c, dz, np. na dziesce sadzali; cesto tak beło; cysto wyzamiatać trza beło. Ciekawą kwestią były też zwroty grzecznościowe w stosunku do osób starszych. Czasowników używało się w liczbie mnogiej rodzaju męskoosobowego i to nawet mówiąc o kobietach.

– Pluralis maiestaticus było wyrazem szacunku dla osób starszych: nasi mama nagotowali, tata kozali, babcia godali, stryjno nałuceli, Powszechnie „mówienie na dwoje” czyli mówienie per „wy” mieszkańcy wsi określają jako „dwojenie”. Dwojono kobiecie już na drugi dzień po ślubie, bez względu czy była to młoda dziewczyna czy starsza kobieta – dodaje dr Alicja Trukszyn.

JAK JADAM I JEW A

Kolejnym elementem jest tzw. wymowa dyftongiczna, czyli poprzedzanie o i u głoską ł: łocy łotwarte, łuskiem na dół, łusmioli się, łorganista groł, jak łokrod kogo. Ł na końcu wyrazów natomiast bywało pomijane: dziadek łumar. A i e poprzedzała głoska j: Jadam i Jewa.

W wymowie upraszczano też zbitki spółgłosek takie jak rst, rsk, rszt, rz, rż, rśc: gosztka ziemi, na ruśt rzuciła, kunie rżiały, a zreśtom. Głoski twarde, takie jak cz, dż, ż, sz zmiękczały: skło, dżwi, żwierzyna, ćtery. H natomiast zamieniało się w k, zarówno na początku wyrazu – krzan i kwasty, jak i na końcu: ik, dwók.

W wymienionych przykładach zauważyć też można zastępowanie samogłosek a→o, e→i, y→e, o→u.

Słowo picka może kojarzyć się z pizzą. I nie jest to złe skojarzenie - picka oznacza coś dobrego do jedzenia, smakołyk. Zapieka to dokuczliwe dziecko, a trzęsawica to nie nazwa choroby, której objawem są drgawki, a galaretka z nówek. Natomiast na rozwiązanie zagadki z początku artykułu wskazuje zwyczaj używania słowa „bez” w znaczeniu „przez” i odwrotnie - „Jide bez droge przez copki” oznacza „idę przez drogę bez czapki”. Proste, prawda? ◀



Dyrektor Oddziału Świętokrzyskiego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Kielcach Informuje:

W ramach realizowanego programu „Aktywny Samorząd” można ubiegać się o pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym poprzez dofinansowanie kosztów edukacji dla osób z umiarkowanym lub znacznym stopniem niepełnosprawności:

- w szkole policealnej,
- w kolegium,
- w szkole wyższej
- a także kosztów przewodu doktorskiego, otwartego poza studiami doktoranckimi.

PRZYPOMINAMY, ŻE:

- Po złożeniu wniosku o dofinansowanie do edukacji (Aktywny Samorząd, Moduł II) w formie elektronicznej w Systemie SOW, Wnioskodawcy otrzymają jednorazowy dodatek w kwocie do 800 zł przy czym możliwość ta dotyczy tylko tych wnioskodawców, którzy skorzystają z tego zwiększenia po raz pierwszy (wsparcie jednorazowe).
- Przyznana pomoc nie wymaga specjalnego rozliczenia. Jedynym warunkiem przyznania pomocy to złożenie wniosku w formie elektronicznej w Systemie SOW.

Wniosek należy złożyć w jednostce samorządu terytorialnego właściwego dla miejsca zamieszkania wnioskodawcy (Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, a dla miasta Kielce Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie)

Każdy wnioskodawca może uzyskać pomoc ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych łącznie maksymalnie w ramach 20 semestrów/półroczy różnych form kształcenia na poziomie wyższym.

Kwota dofinansowania kosztów nauki, dotyczących semestru/półrocznej objętego dofinansowaniem, wynosi w przypadku:

- dodatku na pokrycie kosztów kształcenia – do 1.000 zł dla wnioskodawców pobierających naukę w szkole policealnej lub kolegium oraz do 1.500 zł dla pozostałych wnioskodawców,
- dodatku na uiszczenie opłaty za przeprowadzenie przewodu doktorskiego do 4.000 zł,
- opłaty za naukę (czesne) - równowartość czesnego w ramach jednej, aktualnie realizowanej formy kształcenia na poziomie wyższym (na jednym kierunku) niezależnie od daty poniesienia kosztów, przy czym dofinansowanie powyżej kwoty 4.000 zł jest możliwe wyłącznie w przypadku, gdy wysokość przeciętnego miesięcznego dochodu wnioskodawcy nie przekracza kwoty 764 zł (netto) na osobę.

Wnioski należy składać do dnia 10 października 2020 r.

Zapraszamy do złożenia wniosku o dofinansowanie w formie elektronicznej za pośrednictwem platformy SOW <https://sow.pfron.org.pl>

Więcej informacji na stronie internetowej www.pfron.org.pl (tel. 41 230-97-20 lub 41 230-97-00)

WIECZORY MUZYKI ORGANOWEJ i KAMERALNEJ w Katedrze Kieleckiej

UPAMIĘTNIAJĄCE 100. ROCZNICĘ URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II

Koncerty odbywają się w kolejne niedziele o godz. 19.00

13 września 2020
20 września 2020
27 września 2020

- Wacław Golonka (Kraków) – organy
- Bogdan Narloch (Szczecin) – organy
- Maciej Babnis (Gdańsk) – organy
- Chór Akademicki Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach
- Małgorzata Banasińska-Barszcz (Kielce) – dyrygent
- Marcin Armański (Świdnica) – organy
- Renata Drozd (Kielce) – sopran

4 października 2020

Prowadzenie koncertów – ks. Michał Olejarczyk
Kierownictwo artystyczne – dr hab. Paweł Wróbel, ks. Michał Olejarczyk

Patronat honorowy

Biskup Kielecki Jan Piotrowski
Prezydent Miasta Kielce Bogdan Wenta
Wojewoda Świętokrzyski Zbigniew Koniusz
Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Bętkowski



Współorganizatorzy festiwalu

Parafia Katedralna pw. Wniebowzięcia NMP w Kielcach
Kuria Diecezjalna w Kielcach
Urząd Miasta Kielce
Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego

Sponsorzy



Patronat medialny



WYDZIAŁ KULTURY

Więcej światła!

Lokalizacja kieleckiego stadionu lekkoatletycznego jest jedną z najpiękniejszych w kraju. Obiekt przy ulicy Leszka Drogosza zdążył się jednak poważnie zestarzeć. Środowisko biegowe chce doświetlenia bieżni, ale do poprawy jest zdecydowanie więcej

– Bieganie tutaj po zmroku jest praktycznie niemożliwe. Można to robić tylko po założeniu latarki-czołówki. Nawierzchnia z roku na rok jest w coraz gorszym stanie, ma sporo lat. W okresie jesiennym, kiedy zmierzch zapada szybciej, trening na zamkniętym obiekcie, w pobliżu lasu, jest jednak bezpieczniejszy niż ten na chodnikach i ulicach – mówi nam Wojciech, biegacz-amator, który w ten sposób dba o kondycję od kilku lat.

MANIFESTOWALI Z CZOŁÓWKAMI

Myślących podobnie jest zdecydowanie więcej, o czym przekonaliśmy się kilka dni temu, kiedy na obiekcie przy ulicy Drogosza odbył się happening biegowy. Grupa ponad pięćdziesięciu osób wyposażonych w latarki-czołówki pokonała kilka okrążeń, aby zwrócić uwagę na brak oświetlenia stadionu. O poprawę sytuacji walczą w ramach akcji „Światłobieźnia”.

– Akcja zrodziła się na bazie naszych doświadczeń. Nie jesteśmy zawodowcami. Biegając, dbamy o własne zdrowie. Normalnie pracujemy, więc trenujemy przede wszystkim późnym popołudniem lub wieczorem – mówi Grzegorz Kosmala, jeden z organizatorów akcji.

– Chcemy, aby miasto zapewniło taką ilość światła, która zagwarantuje bezpieczne korzystanie z obiektu, by nie potykać się o to, co jest na bieżni. Nie oczekujemy nie wiadomo jakiego oświetlenia. Chcielibyśmy, aby miasto dołożyło kilka opraw. Nawet jeśli w krótkim czasie doszłoby do modernizacji obiektu, to nie będą one stracone, mogłyby zostać wykorzystane w innym miejscu – przekonują organizatorzy „Światłobieźni”, zbierający podpisy pod petycją w tej sprawie, która zapewne niebawem trafi do prezydenta Bogdana Wenty.

MOSiR PRACUJE NAD MODERNIZACJĄ

Temat jeszcze w poprzednim roku został zgłoszony do Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Sprawa jest jednak skomplikowana. Obecne słupy oświetleniowe znajdują się około 30 metrów od bieżni, założenie na nich nawet najmocniejszego halogenu nie da pewności, że tartan zostanie doświetlony w optymalny sposób. Druga strona medalu, to aspekt finansowy. W tym roku MOSiR rozpoczął pracę nad modernizacją obiektu. W perspektywie trzyletniej na ten cel w budżecie miasta zostało zabezpieczonych 3,2 mln zł. Do końca roku miejska spółka otrzyma projekt całkowitej



foto: Patryk Ptak

przebudowy stadionu oraz uzyska stosowne pozwolenia budowlane.

– Na tej podstawie złożymy wniosek do Ministerstwa Sportu o dofinansowanie inwestycji. Całość oszacowaliśmy na 13-14 milionów złotych. Procedowanie w resorcie zajmuje kilka miesięcy, być może cały następny rok, ale liczymy, że uda nam się uzyskać wsparcie, nawet trzech czwartych wartości inwestycji – informuje Przemysław Chmiel, dyrektor kieleckiego MOSiR.

Modernizacja obejmuje cały obiekt: bieżnię, szatnie, budynki sędziowskie. Zakłada również założenie oświetlenia oraz budowę boiska piłkarskiego. Po remoncie stadion zyskałby najwyższą klasę od Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Doprowadzenie do finiszu może jednak zająć jeszcze nawet trzy lata. A co z oświetleniem, nawet tymczasowym?

– Nie możemy wstawić nic między bieżnię a trybuny. W pewnych miejscach nie mamy również dostępu do prądu. Wszelkie prace wiążą się też ze sporym wydatkiem – mówi Przemysław Chmiel.

– Wiemy, że jest już technologia, która pozwala na niskokosztowe doświetlenie bieżni. Jesteśmy w stanie pomóc w tworzeniu projektu, nawet znalezieniu sponsorów – odpowiadają organizatorzy „Światłobieźni”.

O tym, czy uda się znaleźć wyjście z tej sytuacji przekonamy się w najbliższych tygodniach... Na razie dla biegaczy chcących pobiegać na bieżni po zmroku jedynym ratunkiem są wspomniane „czołówki”. ◀



Kłody pod nogi niewidomemu

autor: Beata Kwieczko

Zastawione chodniki i bariery architektoniczne to największe trudności, z jakimi w Kielcach zmagają się osoby niewidome i słabowidzące. Apelują one o zmiany. Zdaniem specjalistów należy je zacząć od śródmieścia

Według danych Polskiego Związku Niewidomych w województwie świętokrzyskim jest około dwóch tysięcy osób niewidomych i słabowidzących. Liczba ta nie jest jednak pełna, ponieważ informuje tylko o tych zarejestrowanych w Związku. Część stara się funkcjonować normalnie i aktywnie uczestniczy w życiu społecznym, jednak napotyka na różnego rodzaju trudności. Jednym z poważniejszych problemów są zastawione samochodami chodniki.

W CENTRUM NIEBEZPIECZNIE

– Kierowcy bardzo często parkują samochody tam, gdzie nie powinni. Ustawiają je na chodnikach i nie zostawiają przejścia dla pieszych – mówi Milena Rot z Fundacji Szansa dla Niewidomych. – Wiele razy nagle wyrastał przede mną

samochód. Wtedy najczęściej musiałam schodzić na jezdnię, którą przecież też jeżdżą pojazdy. To nie było bezpieczne. Często poruszam się tymi samymi ulicami, więc mniej więcej wiem, czego się na nich spodziewać, ale jeśli ktoś idzie nimi pierwszy raz, może mieć poważny kłopot.

Największe problemy są w centrum miasta, między innymi na ulicy Przechodniej i Nowym Świecie, ale zdarzają się także na przykład na Studziennej, w pobliżu Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Po dwóch pierwszych bardzo często poruszają się niepełnosprawni, ponieważ w okolicy są dwa sklepy ze sprzętem ortopedycznym i rehabilitacyjnym, a w biurówcu przy ulicy Targowej mieści się Fundacja Szansa dla Niewidomych.

– Bardzo często osoby niewidome proszą nas, żeby po nie wyjść na przystanek, bo chodzenie tu jest naprawdę niebezpieczne. Sama wiele razy weszłam na jakiś samochód, co kończyło się siniakami – dodaje Gabriela Rubak.

Z kolei Ewa Bąk z Fundacji zauważa, że z powodu zastawionych chodników wielu niewidomych nie może skorzystać z urządzeń ułatwiających im funkcjonowanie: – W naszym gronie mamy wiele osób zrehabilitowanych, które korzystają z nowoczesnych technologii, ale z powodu złego parkowania samochodów one im nie pomagają, więc takie osoby muszą korzystać z pomocy innych.

Nasze rozmówczynie zdają sobie sprawę, że w mieście brakuje miejsc parkingowych, jednak apelują do kierowców,

aby nie zostawiali samochodów na chodnikach i w pobliżu przejść dla pieszych. – Warto niekiedy postawić się w sytuacji kogoś, kto nie widzi albo porusza się na wózku inwalidzkim. To powinno sprawić, że staniemy się bardziej otwarci i wyrozumiali, a wtedy łatwiej możemy osiągnąć kompromis – stwierdza Milena Rot.

MOŻE POSTAWIĆ SŁUPKI?

Do poprawy sytuacji na ulicy Przechodniej dąży Stowarzyszenie Kieleckie Inwestycje. – Naszym zdaniem problem rozwiązałoby wprowadzenie w tym rejonie strefy płatnego parkowania. Wielu kierowców parkuje tutaj nielegalnie, ponieważ jest to pierwsza ulica poza tą strefą. Narażają zdrowie, życie i wygodę innych osób, żeby tylko nie płacić za parking – uważa Grzegorz Borek, jeden z członków Stowarzyszenia. Dodaje, że słupki blokujące mogłyby uniemożliwić parkowanie pojazdów w tym miejscu: – Takie rozwiązanie zostało już wprowadzone w tym roku w wielu innych miejscach i zdaje egzamin.

Doktor Magdalena Piłat-Borcuch, socjolog z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, uważa, że Kielce są miastem, które zbyt sprzyja kierowcom: – Miasto powinno służyć przede wszystkim ludziom, bo każdy kierowca jest pieszym, ale nie każdy pieszy jest kierowcą. Wszyscy powinniśmy

być bardziej wrażliwi na osoby z niepełnosprawnościami, na chorych i matki z dziećmi, bo tylko wtedy Kielce będą przyjazne każdemu z nas.

Jej zdaniem problemy należy rozwiązywać rozpoczynając od śródmieścia. – To centrum jest wizytówką miasta. Jeżeli istnieje przyzwolenie na to, żeby w śródmieściu kierowcy bezkarnie zostawiali swoje samochody na chodnikach lub deptaku, to tak samo będzie na osiedlach. Ludzie postępują tak z powodu własnej wygody i pośpiechu, ale władze powinny wziąć przykład z innych miast, w których ten problem już został rozwiązany. Wzorem mogą być choćby Trójmiasto, Poznań, Jaworzno lub Katowice – uważa socjolog.

Dodaje, że w Kielcach mogłoby się sprawdzić np. zamknięcie niektórych ulic dla ruchu samochodowego, utworzenie większej liczby zielonych skwerów, a także większy nacisk na edukację i dialog z mieszkańcami.

– W naszym społeczeństwie niepełnosprawni są postrzegani na dwa skrajnie różne sposoby: albo jako superbohaterowie, albo ludzie, którzy siedzą w domu i nic nie robią. Mało mówi się o normalnych codziennych przeszkodach, z którymi się borykają. A szkoda – kwituje Gabriela Rubak. ◀

reklama



SKLEP MEDYCZNY

... DLA DOBRA PACJENTA

REALIZUJEMY WNIOSKI NFZ
oraz dofinansowania MOPR; PFRON; PCRP





Narodowy Fundusz Zdrowia

KIELCE
ul. Kościuszki 8
Czynny:
pon.-pt. 9-17.30
sobota 10-14

Masz pytania? ZADZWOŃ 608 694 435 LUB 41 34 347 81



Uniwersytet
Jana Kochanowskiego
w Kielcach



DRUGI NABÓR NA STUDIA

DOŚWIADCZAJ

POZNAWAJ

STUDIUM

Masz pytania?
Skontaktuj się z nami:
mail: rekrutacja@ujk.edu.pl
tel. (41) 349 72 27; 349 72 24

rekrutacja.ujk.edu.pl



Zależy mi na prawdzie



Rozmowa z doktorem **Tomaszem Domańskim**, historykiem z delegatury IPN w Kielcach. / rozmawiała: **Katarzyna Bernat**

– Jest pan autorem recenzji książki „Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski, t. 1-2,” pod redakcją Barbary Engelking i Jana Grabowskiego. Co skłoniło pana do naukowej odpowiedzi?

– Książka mówi o losach Żydów na terenie okupowanej Polski w latach 1939–1945, ale dotyczy głównie Generalnego Gubernatorstwa, a główny akcent autorzy postawili na lata 1942–45. Po ukazaniu się tej publikacji w 2018 roku, w ramach prowadzonych badań historycznych postanowiłem się jej przyjrzeć. Konfrontując źródła wykorzystywane przez autorów zauważyłem, że wiele opisanych wydarzeń nie zgadza się z dokumentami. Tym samym nie mogą być prawdziwe tezy zbudowane na takiej podstawie.

W książce można zauważyć trzy podstawowe błędne tezy. Pierwsza teza jest taka, że nastawienie Polaków w latach 1942–45 warunkowało szanse przeżycia Żydów. Druga – że formacje policyjne, w tym stworzona przez okupantów i im podporządkowana policja granatowa, działały niezależnie od Niemców. Trzecia teza dotyczy administracji, którą profesor Jan Grabowski określa mianem niemiecko-polskiej. W odpowiedzi na moją recenzję profesor Grabowski pisze, że jej polscy pracownicy mogli decydować, czy włączyć się w ak-

cje przeciwko Żydom. Przypomnę, że okupacja niemiecka cechowała się niezwykle brutalnym terrorem i przymusem wobec Polaków.

– Jak pan odpowiada na zaprezentowane tezy?

– Odnoszę się do merytoryki i źródeł. Zwracam uwagę, że ta publikacja jest bezkontekstowa, jeśli chodzi o odniesienie do okupacyjnych realiów polskich. W sposób daleko niewystarczający pokazuje sytuację Polaków, sterroryzowanych przez niemieckich okupantów zmuszanych do udziału w realizacji niemieckiej polityki okupacyjnej. W swojej odpowiedzi napisałem zgodnie z faktami i rzeczywistością, że los Żydów zależał od Niemców, bo to oni wymyślili Holokaust i z żelazną konsekwencją go realizowali. Do 1945 roku ścigali każdego Żyda. Niemcy stworzyli policję granatową czy Baudienst, czyli służbę budowlaną (i inne formacje zależne), do których pod przymusem i groźbą kary śmierci rekrutowali młodzież. Ludzi tych na przykład zmuszali do otaczania terenu w czasie wysiedlania Żydów lub kopania dołów pod masowe groby. W tej książce nie napisano, jak powstała policja granatowa i jak zmuszano ją do udziału w akcjach przeciwko Żydom.

Oczywiście, byli Polacy, którzy z różnych względów zachowywali się haniebnie wobec Żydów (morderstwa, denuncjacje) i nie ma co tych faktów ukrywać. Chodzi jednak o rzetelne opisywanie tła i okoliczności wydarzeń. Udowodniłem, że we wspomnianej publikacji jest bardzo wiele przykładów manipulowania, „przycinania” dokumentów lub pomijania istotnych fragmentów źródeł, które wpływają na odbiór i rozumienie sytuacji.

– Napisał pan dwie recenzje: „Korekta obrazu?” oraz „Korekty ciąg dalszy”, która jest repliką na odpowiedź redaktorów „Dalej jest noc”. Skąd ta polemika między historykami?

Książka jest obszerna i sprawia wrażenie rzetelnego dzieła, ponieważ ma rozbudowany aparat naukowy: przypisy, odwołania, bibliografię. Czytając jednak te dokumenty zauważyłem, że treść źródeł nie odpowiada temu, jak zostały one skomentowane, opisane lub zacytowane. To skłoniło mnie do sprawdzenia wielu tych dokumentów. Dotarłem też do materiałów i artykułów naukowych wcześniej opublikowanych, a następnie je omówiłem i przedstawiłem czytelnikom. Kiedy autorzy zgromadzonych w książce opracowań stawiają jednoznaczne tezy o masowym i dobrowolnym udziale Polaków w Holokauście, opisując działalność policji granatowej i Baudienstu jako polskich formacji, to kluczowe znaczenie ma analiza dokumentów i kontekstu historycznego, czyli realiów okupacji niemieckiej oraz jej wpływu na losy Polaków i Żydów.

– Jakie są przykłady tych nieścisłości?

– Owe nieścisłości nazwałbym manipulacjami źródłowymi. Ze źródeł wynika na przykład, że w Proszowicach w powiecie miechowskim (Kreis Miechow) polscy gapie przyglądali się maltretowaniu Żydów. Natomiast profesor Dariusz Libionka pisze, że Polacy maltretowali Żydów. Takie traktowanie źródeł jest niedopuszczalne. W omówieniu przywołałem też inne zdarzenie, mianowicie wysiedlanie Żydów z Działoszyca. W odpowiedzi profesor Libionka podkreśla, że nigdzie nie podważa sprawczej roli Niemców w tym wydarzeniu, jednak jego słowa są sprzeczne z tym, co napisał w książce, zasugerował bowiem wyraźnie kierowniczą rolę policji granatowej, czyli Polaków, w tym wydarzeniu. Taki sposób opisywania w moim przekonaniu kształtuje nieprawdziwy obraz.

Inny przykład pochodzi z powiatu łukowskiego, którym zajmował się profesor Jean Charles Szurek. Zwróciłem uwagę na niewłaściwy opis akcji łapania Żydów w miejscowości Krynk w gminie Celiny. Otóż profesor Szurek pominął informację, że mieliśmy tam do czynienia z grupą bandytów, którzy działali w porozumieniu z Niemcami. Grożąc okolicznym chłopom pobiciem i innymi prześladowaniami, zmuszali ich do ujmowania Żydów uciekających z transportów i oddawania w ręce niemieckie. W odpowiedzi autor niejako przyznaje mi rację, ale nie wiadomo czemu zarzucił mi nieuczciwość naukową. Dlatego zdecydowałem się dać tytuł mojej recenzji „Korekta obrazu?” ze znakiem zapytania, ponieważ moim zdaniem ta książka w wielu fragmentach powinna zostać w napisana od

nowa, z zachowaniem rzetelnej analizy źródeł. Uważam, że obraz masowego, dobrowolnego udziału Polaków w Holokauście, a także poszczególnych wydarzeń opisanych w tej książce powinien zostać poddany głębokiej korekcie.

– Czy pana recenzje będą przetłumaczone na tzw. języki kongresowe i opublikowane, aby miała do nich dostęp opinia międzynarodowa? Wyjaśnienie tych nieścisłości, manipulacji, przemilczeń jest cenne dla historyków, którzy mogą się odwoływać do pana ustaleń.

– Tłumaczenia już są przygotowywane. Mam nadzieję, że praca, którą wykonałem, wpłynie na zmianę opisywania relacji polsko-żydowskich podczas okupacji niemieckiej. Mam również nadzieję, że naleyście będą opisywane formacje niemieckie złożone z Polaków, że kontekst historyczny będzie pokazywany rzetelnie. W mojej ocenie rolą historyka, zwłaszcza badającego okres II wojny światowej, nie jest kształtowanie obrazu zgodnego z różnymi modami i metodologicznymi koncepcjami uprawiania nauki historycznej, ale próba jego rzetelnego odtworzenia, opisanie i przekazanie współczesnemu odbiorcy.

– Dziękuję za rozmowę. ◀

Więcej w audycji „Tak Wierzę” we wtorek, 6 października, godz. 20 w Radiu eM Kielce.

reklama

PROTEZY ZĘBOWE NFZ ORTO-PLUS



Ul. Źródłowa 2/6 Kielce

tel. 608 828 266

ORTO+MEDICO

ZADBAJ O SVOJE STOPY!

Zapraszamy na badanie stóp dzieci i dorosłych do sklepu medycznego **ORTO-MEDICO** przy ul. Jana Pawła II, nr 13, wejście od ulicy Wojska

Polskiego. Zapisy pod numerem **601 70 30 70**. Bądź osobiscie! Badanie będzie się odbywać pod okiem magistra fizjoterapii z użyciem podoskopu i maty pedobarograficznej. Po badaniu będzie można zakupić wkładki wiodących producentów.

Zapraszamy 6 października 2020r. w godzinach **od 8.00 do 16.00!**

Boże Miłosierdzie przywraca życie



– W poniedziałek, 5 października, przypada 82 rocznica śmierci świętej Faustyny. Po Janie Pawle II jest ona najbardziej znaną polską świętą XX wieku. Dlaczego?

– Polska zakonnica i mistyczka zasłynęła tym, że przybliżyła światu Boże Miłosierdzie, czyli największy przymiot, jaki Bóg objawił w Piśmie Świętym. Od Pana Jezusa otrzymała misję mówienia o niepojętej miłości Boga do człowieka. Święta Faustyna była siostrą drugiego chóru, w owym czasie niezbyt znaczącą, przeznaczoną tylko do prac fizycznych. Doświadczyła jednak objawień fizycznych i duchowych Jezusa Chrystusa. Na polecenie spowiednika spisała je w *Dzienniczku*, który został przetłumaczony na wszystkie języki świata.

– Warto podkreślić, że przesłanie Bożego Miłosierdzia dla świata zostało podyktowane po polsku.

– Oryginał *Dzienniczka* to 477 stron rękopisu. Rzeczywiście, przesłanie zostało przekazane języku polskim i jego kolejne edycje wiernie je zachowują. Pierwszy raz *Dzienniczek* siostry Faustyny był przetłumaczony w latach 50. XX wieku przez siostrę Ksawerę Olszamowską. Jak się jednak okazało, jej translacja zawierała sporo błędów – przede wszystkim nie podkreślała,

że słowa o Miłosierdziu Bożym powiedział w objawieniach Chrystus. Dlatego Watykan początkowo uznawał *Dzienniczek* za herezję, jednak po kilkunastu latach, dzięki ogromnej determinacji ówczesnego metropolity krakowskiego księdza kardynała Karola Wojtyły, *Dzienniczek* został ponownie opracowany i ukazał się drukiem w języku polskim na początku lat osiemdziesiątych. Ta wersja stanowi dzisiaj podstawę wszystkich tłumaczeń.

– Co jest istotą objawień siostry Faustyny?

– Pan Jezus przekazuje nam w nich pięć nowych form kultu, skupionych wokół Jego Serca. Ukazuje siebie jako Boga Miłosierdzia. Nakazuje Siostrze Faustynie, aby dopilnowała namalowania obrazu i opatrzenia go podpisem „Jezu, ufam Tobie”. Na nim Pan Jezus lewą ręką wskazuje swe Serce, a prawą nam błogosławi. Drugą formą jest święto Bożego Miłosierdzia, obchodzone w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, które daje łaskę odpuszczenia grzechów. Trzecia forma to Koronka do Bożego Miłosierdzia. Jest ona drugą modlitwą po „Ojcze nasz”, której nauczył nas Jezus Chrystus. Do siostry Faustyny powiedział, aby powtarzała tę modlitwę, ponieważ uśmierza gniew Boży, co ma szczególne znaczenie zwłaszcza przy ludziach konających. Czwartym elementem jest Godzina Miłosierdzia. W objawieniach Jezus zachęcał, aby o godzinie 15 wspominać na Jego bolesną mękę. Wreszcie piątą formą kultu jest szerzenie i głoszenie Bożego Miłosierdzia modlitwą, słowem, czynem.

– Co objawienie mówi współczesnemu człowiekowi, który jest zagubiony na wielu płaszczyznach życia?

– Pan Jezus przez objawienia siostrze Faustynie pokazuje, że bardzo Mu zależy na człowieku. Dlatego błogosławi nam i daje środki uświęcające, dzięki którym nie powinniśmy się bać wrócić do Miłosiernego Boga. *Dzienniczek* jest Ewangelią Miłosierdzia pisaną na obecne czasy. Świadomość, że jesteśmy kochani, napawa nasze życie radością i entuzjazmem. Grzech często pogrąża nas w beznadziei i rozpacz. Tymczasem Jezus zwyciężył grzech i przypomina, że w konfesjonale czeka na każdego z nas ze swym przebaczeniem. Jeśli przychodzimy do Jezusa z żalem i postanowieniem poprawy, to nawet gdyby nasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją (Iz 1, 18). Jeśli pójdziemy za Jezusem, to staniemy się święci. Boże Miłosierdzie przywraca łaskę życia.

– Dziękuję za rozmowę. ◀

Więcej w audycji „Tak Wierzę” we wtorek, 6 października, godz. 20 w Radiu eM Kielce.

Męczennicy z Pariacoto

W niedzielę do parafii Ducha Świętego w Kielcach zostaną wprowadzone relikwie dwóch franciszkańskich męczenników: ojca Zbigniewa Strzałkowskiego i ojca Michała Tomaszka. – Chcemy zapoczątkować ich kult w naszej parafii – tłumaczy ks. Adam Kaczmarczyk, jej wikariusz

„Męczeństwo było dla nich autentyczną koroną chwały, która nadała pełny sens ich egzystencji” – mówił kardynał Angelo Amato, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, w trakcie obchodów pierwszej rocznicy beatyfikacji męczenników z Pariacoto. Ich życiorysy pokazują, że całe życie poświęcili Panu Bogu i swojej misji ewangelizowania świata.

PRACOWITY I ODPOWIEDZIALNY

Zbigniew Strzałkowski urodził się w Tarnowie 3 lipca 1958 roku i został ochrzczony w tamtejszej bazylice katedralnej. Sam również był ministrantem i służył przy ołtarzu. Być może to właśnie wtedy zrodziło się jego powołanie do pójścia za Chrystusem. Zanim jednak wstąpił na drogę kapłaństwa, rozpoczął naukę w Technikum Mechanicznym w Tarnowie, pięć lat później zdał maturę i zdobył tytuł technika mechanika.

Pracował w swoim zawodzie, ale w 1979 roku podjął najważniejszą decyzję swojego życia – wstąpił do zakonu franciszkanów. „Pragnę naśladować św. Franciszka i bł. Maksymiliana Kolbego” – napisał w podaniu o przyjęcie do wspólnoty. Świadectwa jego przełożonych mówią o wspaniałej postawie duchowej i intelektualnej. W 1984 roku złożył śluby wieczyste i skierował do prowincjała prośbę o rozpoczęcie pracy misyjnej. Dokładnie 28 listopada tego roku razem z o. Jarosławem Wysockim wyruszył do stolicy Peru – Limy. Tam rozpoczęli posługę kapłańską w placówce zakonnej w Andach.

DRUGI ŚWIĘTY FRANCISZEK

Powołanie doprowadziło do Peru także ojca Michała Tomaszka. Urodził się 23 września 1960 roku w Łękawicy. Był ministrantem, a po ukończeniu szkoły podstawowej trafił do Niższego Seminarium Duchownego Franciszkanów w Legnicy. Został zapamiętany jako człowiek gorliwej modlitwy. W 1980 roku wstąpił do zakonu franciszkanów. Śluby zakonne przyjął w 1981 roku, a po nowicjacie zaczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkanów w Krakowie. Sześć lat później

został kapłanem. W pracy duszpasterskiej budził zaufanie wiernych, uczniów i niepełnosprawnych. Pomagał ludziom potrzebującym, a jedna z parafianek nazwała go „drugim świętym Franciszkiem”.

Kiedy dowiedział się o tym, że ojciec Zbigniew Strzałkowski wyrusza do Peru, też postanowił wyjechać do Ameryki Południowej. Dołączył do swoich współbraci rok później. Jego działalność misyjna trwała jednak zaledwie dwa lata. 9 sierpnia 1991 roku wraz z o. Zbigniewem zginął w Pariacoto, zamordowany przez terrorystów z Komunistycznej Partii Peru „Świetlisty Szlak”.

RELIKWIE NA STOKU

W niedzielę relikwie dwóch męczenników zostaną wprowadzone do kieleckiej parafii Ducha Świętego. – Uroczystość wpisuje się w dłuższe przygotowanie naszej parafii do konsekracji kościoła. Zrodziła się idea, by w mensie ołtarza głównego ukryć relikwie męczenników – mówi ks. Adam Kaczmarczyk. – Każdy kto przybędzie do naszego kościoła, będzie mógł otrzymać relikwie drugiego stopnia. Chcemy, aby wydarzenie zapoczątkowało kult obu męczenników w naszej wspólnotie. Wydarzenie przywodzi nam na myśl słowa świętego Jana Pawła II, że dosyć już krwi przelano w XX wieku i żeby nasze czasy były czasami męczeństwa białego i cichego.

Główna Msza Święta pod przewodnictwem biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego odprawiona zostanie o godzinie 10. ◀





Dzieci i Kassandry

Co by było, gdyby Jan Sebastian Bach urodził się w drugiej połowie XX wieku w ... Kanadzie? Wyobraźnia podpowiada mi taki oto obrazek: idzie sobie dziś kompozytor dajmy na to aleją Main Street w Vancouver, przechodzi obok pięknego skądinąd Thorthon Park i nagle staje jak wryty! Widzi billboard, na którym widnieje niemiłosiernie wykrzywiona buźka czarnoskórego dziecka i napis: „The most loving gift you can give your first child is to not have another” czyli w wolnym tłumaczeniu: „Najlepszym dowodem miłości, jaki możesz dać swemu pierwszemu dziecku, to nie mieć więcej dzieci”.

Jan Sebastian Bach ogląda się trwożliwie za siebie, bo on dochował się dwadzieściora drobiazgu, więc a nuż wezmą go teraz za nie ten tego... Co prawda dziesięcioro nie dożyło wieku męskiego, ale na osłodę niemal cała reszta odziedziczyła po ojcu zdolności muzyczne: zwłaszcza pięciu synów, z których taki Carl Philipp Emanuel oraz Johann Christian komponują wybornie. Córki też zajmują się muzykowaniem, a niektóre grają w zespołach ojca. A ten nagle dowiaduje się, że jest wyrodnym tatusiem, bo gdyby nie był, miałby jedynaka. To ci dopiero sensacja!

Dowcipkuję sobie, a takie billboardy rzeczywiście zawisły na ulicach Vancouver. Są elementem akcji „One planet, one child” (Jedna planeta, jedno dziecko) mającej na celu uświadomienie Kanadyjczykom, że przeludnienie jest podstawową przyczyną wyczerpywania się zasobów, wymierania gatunków, ubóstwa i zmian klimatycznych. Oczywiście - jak by tu delikatnie to ująć - jest to jedna wielka ściema. Przynajmniej jeśli chodzi o Kanadę.

To ciekawe, że raz na jakiś czas mroczne siły postępu i nowoczesności starają się wmówić ludzkości, że kontrola narodzin jest absolutną koniecznością, bo jak jej nie będzie - żegnaj cywilizacji! Pierwszy zaczął nas straszyć w ten sposób Thomas Malthus pod koniec XVIII wieku, wieszcząc, że zwiększająca się liczba ludności spowoduje iż produkcja rolna nie będzie w stanie nadążyć za rozrastającą się populacją, co doprowadzi do głodu. Dobrze by więc było, gdyby rodzice zaczęli zwracać większą uwagę na to, ile im się dzieci rodzi. Malthus nie przewidywał takiego drobiazgu jak rewolucja przemysłowa i wynikający z niej wzrost poziomu życia i dochodów - co zawsze prowadzi do spadku liczby ludności, a nie jej wzrostu. Tej prostej prawdy nie przyswoiła sobie również Margaret Sanger, prawdziwy Darth Vader w spódnicy dla rodzin chcących mieć więcej niż dwójkę dzieci. Pani Sanger już w 1922 roku wydała książkę, w której dowodziła, że problemy naszej cywilizacji mogą zostać rozwiązane, a także, poprzez kontrolę urodzin. Sanger wojowała z ówczesnym amerykańskim systemem prawnym, który zabraniał informowania o antykoncepcji. I wygrała. Dziś założona przez nią organizacja Planned Parenthood jest potężną maszyną propagującą zarówno środki antykoncepcyjne, jak i aborcję.

Kolejnym czarnowidzem był Amerykanin, Paul R. Ehrlich. W książce *Bomba populacyjna*, wydanej w 1968 roku prognozował, że do katastrofy demograficznej połączonej z ogólnosiwiatową klęską głodu dojdzie najdalej w ciągu piętnastu lat. Receptą miała być znów kontrola urodzin, a nawet przymusowa sterylizacja i kary pieniężne za posiadanie więcej niż jednego dziecka. Ale katastrofy jak nie było, tak nie ma.

Od tego czasu nie brakuje większych lub mniejszych Kassand przewidyujących, że jedynie ograniczenie liczebności populacji naszej planety jest w stanie zatrzymać nieuniknione. Najbardziej radykalne Kassandry nawołują nawet do zupełnej rezygnacji z potomstwa, zupełnie nie przejmując się tym, że gdy kobiety przestaną rodzić dzieci to może i Ziemia zostanie uratowana, ale już nie będzie miał jej kto podziwiać.

A dane demograficzne pokazują, że liczba dzieci urodzonych na świecie od lat spada, choć obecnie na jedną kobietę przypada 2,5 dziecka, dzięki czemu liczba ludności globalnie nadal rośnie. Badacze populacji i demografii ONZ twierdzą jednak, że gdyby wskaźnik dzietności na świecie nadal spadał w obecnym tempie, to w 2100 r. wynosiłby 1,9 dziecka na kobietę - w tym momencie liczba ludności świata faktycznie by się zmniejszyła. Dodajmy, że według najnowszych badań niemal połowa krajów świata przeżywa niż demograficzny, który oznacza, że nie wystarczy dzieci, by utrzymać ich populację.

Tak więc nic się nie stanie, jeśli w Kanadzie rodzice machną ręką na ostrzeżenia niedouczonego aktywistów.

I nie tylko w Kanadzie. ◀

reklama

**OKRĘGOWA
STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**

Kielce, ul. Jagiellońska 92



ZAPRASZAMY

**Od poniedziałku
do piątku w godzinach
7.00 – 21.00
w soboty 7.00 – 14.00**

Tel. 41 345-76-25

**HOŁOWANIE
POJAZDÓW 24 h
powyżej 3,5 t**



tel. 41 346 06 96

PRZEDSTAWIA

KIEŁCE

**SALA FILHARMONII
ŚWIĘTOKRZYSKIEJ**

**13.12.2020 R.
GODZ. 18.00**

MICHAŁ SZPAK

**BILETY W CENIE
OD 100 DO 130 ZŁ**

BILETY DOSTĘPNE:

**KASA FILHARMONII
ŚWIĘTOKRZYSKIEJ**

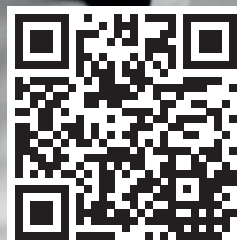
41 468 05 01, 41 365 54 83

ORGANIZATOR

669 179 886, 602 757 446

669 032 996

kup bilecik
.pl



KIELCE / UL. LEGNICKA 28 / PLAC REM-WOD

DECORTREND

www.decortrend.pl

OKAZJA

12⁰⁰

55% TANIEJ

27⁰⁰

PRZĘCIERADŁO BAWĘLIANE BEZ GUMKI

WYMIARY: 160X200 / KOLOR: BŁĘKITNY

CENY OD:

19⁵⁰

WYPRZEDAŻ

PRZĘCIERADŁA Z GUMKĄ

DUŻY WYBÓR WYMIARÓW I KOLORÓW

100% BAWĘLIANA

PON - PT: 8⁰⁰ - 16⁰⁰
SOB: 8⁰⁰ - 14⁰⁰

ŁĄCZNIE
10 METRÓW
MIEJSCA NA
PRANIE

OKAZJA!

27⁰⁰

45% TANIEJ

48⁰⁰

SUSZARKA NA PRANIE

NA BALKON LUB KALORYFER / WYMIARY: 105 X 55 X 29 CM

DOSTĘPNE TAKŻE INNE WARIANTY

GWARANCJA
JAKOŚCI

POLSKI
PRODUKT

OKAZJA!

120

30% TANIEJ

17⁰⁰

DŁUGIE ZAPALNIKI DO KOMINKA / ZNICZY

DŁUGOŚĆ: 95 MM / POJEMNOŚĆ OPAKOWANIA: 15 SZT.

DEKORACYJNA LATARENKA LED

LAMPION NA BATERIE / REALISTYCZNY EFEKT ŻARĄCEGO OGIA

BRAK OTWARTEGO PŁOMIENIA - BEZPIECZNA I EKOLOGICZNA

OKAZJA

14⁹⁵

35% TANIEJ

24⁰⁰



OKAZJA

100

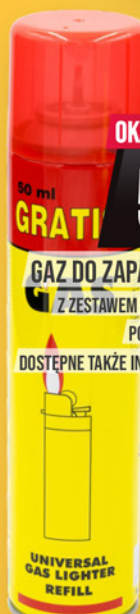
30% TANIEJ

14⁰⁰

WYPALACZ SADZY 40G

DO PIECÓW I KOMINKÓW NA KAŻDY RODZAJ OPAŁU

UŻYWANY REGULARNIE POPRAWIA WYMIANĘ CIEPŁA I EFEKTYWNOŚĆ GRZEWCA



OKAZJA!

5⁹⁰

20% TANIEJ

7⁵⁰

GAZ DO ZAPALNICZEK

Z ZESTAWEM WYMIENNYCH KOŃCÓWEK

POJEMNOŚĆ: 300 ML

DOSTĘPNE TAKŻE INNE RODZAJE KARTUSZY

OKAZJA!

14⁰⁰

25% TANIEJ

10⁰⁰

ZESTAW DO MANICURE

9 ELEMENTÓW ZE STALI NIERDZEWNEJ + ETUI

OKAZJA

2⁹⁰

30% TANIEJ

4²⁰

ZAPALARKA GAZOWA

WYSUWANA DYSZA / MOŻLIWOŚĆ UZUPEŁNIANIA GAZEM

OKAZJA

1⁰⁰

30% TANIEJ

14⁰⁰

MINI NOŻYCKI KRAWIECKIE

OBCINACZKI ZE STALI NIERDZEWNEJ

DŁUGOŚĆ: 11 CM

OKAZJA

19⁹⁵

60% TANIEJ

49⁰⁰

GRUBA PLANDEKA 3X4 M

KOLOR: SREBRNY / METALOWE PIERSIENIE

OKAZJA

9⁹⁵

40% TANIEJ

17⁰⁰

ELEKTRYCZNY WKŁAD LED

DO ZNICZY / LAMPIONÓW / STROIKÓW

WYSOKOŚĆ: 14 CM / ŚREDNICA: 5,5 CM

REALISTYCZNY EFEKT MIGOTAJĄCEGO PŁOMIENIA

OKAZJA!

04⁹

45% TANIEJ

0⁰⁰

OŁÓWEK

STOLARSKI / KREŚLARSKI / BUDOWLANY

DŁUGOŚĆ: 18 CM

OKAZJA!

9⁹⁵

45% TANIEJ

19⁰⁰

SZELKI ODBŁASKOWE

ZAMIENNIK KAMIZELKI - NA ROWER / MOTOR / DO PRACY

ROZMIAR UNIWERSAŁNY

OKAZJA!

12⁰⁰

30% TANIEJ

17⁰⁰

NAUSZNIKI Z FUTERKIEM

ROZMIAR UNIWERSAŁNY - DLA DZIECI I DOROSŁYCH

OCEPLANE / CHRONIĄ PRZED WIATREM

OKAZJA

05⁰

50% TANIEJ

1⁰⁰

MAGICZNA GĄBKĄ DO CZYSZCZENIA

SKUTECZNIE USUWA BRUD - NIE WYMAGA UŻYCIA CHEMII

CENA PROMOCYJNA OBOWIĄZUJE PRZY ZAKUPIE CO NAJMNIEJ - 10 SZT.

OFERTA WAŻNA OD 5.10.2020 DO 5.10.2020 LUB DO WYCZERPAŃ ZAPASÓW

DOSTĘPNE KOLORY:

